

W MOZAICE ZAGADNIENÍ ŻYCIA MAŁŻEŃSKO-RODZINNEGO: WPROWADZENIE

Celem niniejszej książki jest przedstawienie wybranych zagadnień związanych z małżeństwem i różnymi typami i formami rodzin ujmowanych w perspektywie feministyczno-genderowej¹. Można na wstępie postawić tezę, że rozwój feminizmu jako nauki zmienia badania nad rodzinami oraz związkami intymnymi – wyłaniają się na świecie i w Polsce feministyczne nauki o rodzinie (Kowalska 2011; Majewska 2009²).

Tom ten ma obrazować, dokumentować, wyjaśniać wagę ustalenia tych nauk na gruncie polskim. Istnieje potrzeba przyglądnięcia się zagadnieniom rodzin właśnie z takiego punktu widzenia, bowiem szybkie przemiany społeczne i ekonomiczne dekonfigurują rodzinę jako instytucję i arenę tradycyjnych relacji, zmieniają oczekiwania względem ról kobiet i mężczyzn. Podstawowe nurty feministyczne odnoszą się do tych zmian i często w sposób krytyczny odsłaniają sferę prywatną i jej powiązania ze sferą publiczną, podważają ustalenia paradygmatu funkcjonalno-strukturalnego akcentującego separację tych sfer oraz płciowy podział ról (Renzetti, Curran 2005; Slany 2011). Nowe podejścia badawcze odsłaniają zagadnienia kluczowe dla diagnozy współczesnej rodziny. Pokazują, jak feministyczno-genderowa perspektywa może być i jak jest zakorzeniona w rodzinie oraz szerszej społecznej i ekonomicznej strukturze. Z tej refleksji, dynamicznie rozwijającej się w Polsce od lat 90. XX wieku, odczytać można nowe relacje w rodzinie, status jej członków, rozmiary władzy przypisanej danej pozycji, zakres i rodzaj prac określonych rodzajowo oraz oczekiwań odnoszących się do danej płci, różnice płci i tożsamości, znaczenia seksualności. Feminizm odkrywa rodziny poprzez inne soczewki poznania, bardziej

¹ Przez *gender* rozumiemy złożone i zróżnicowane relacje obejmujące system reprodukcji, płciowy podział pracy oraz kulturowe definicje kobiecości i męskości (Bradley 2008) lub inaczej jeszcze – system stosunków społecznych wytwarzających różnice między mężczyznami i kobietami.

² Ewa Majewska w swej książce *Feminizm jako filozofia społeczna. Szkice z teorii rodziny* (Difin SA, Warszawa), wykorzystując koncepcje feministyczne i te z zakresu filozofii społecznej, analizuje rodzinę jako przestrzeń władzy. Jak twierdzi: „proponowany namysł nad politycznym wymiarem sfery uznawanej często za »prywatną« będzie okazją nie tylko do namysłu nad filozoficzną konceptualizacją płci, ale również nad całokształtem relacji społecznych, w których nierówność płci jest nadal nie tylko praktyką, ale także elementem teorii” (2009: 13).

złożone; jest nowym aparatem analitycznym, dzięki któremu podstawowa instytucja, jaką jest rodzina, zostaje niejako „odczarowana” i ukazana w krytycznej perspektywie. To myśl feministyczna i genderowa odsłania znaczenie zmieniającego się miejsca kobiet w społeczeństwie i ich upodmiotowienie. Ruchy społeczne, prawo, dyskurs feministyczny zwracają uwagę na nowe przestrzenie analizy rodziny, sferę pracy płatnej i nieodpłatnej – inaczej pracy produkcyjnej i reprodukcyjnej, sferę władzy nad kobietami widoczną w języku, wizerunkach płci, instytucjach społecznych (rodzina, szkoła, zakłady pracy) i sytuację ekonomiczną kobiet. Podnosi się znaczenie pełnego obywatelstwa społecznego kobiet (Warat 2010) – odpowiada się między innymi na pytanie, jak praktykować obywatelstwo, odnosząc je do aktywności kobiet, ich rozwoju, zaangażowania na różnych poziomach życia, stworzenia warunków nie tylko w sferze publicznej i na rynku pracy, ale i pracy w sferze prywatnej (obywatelstwo genderowe) (ibidem).

Podjęmowane zatem badania w perspektywie genderowej i feministycznej, jeszcze nie tak dawno nieobecne w polskim dyskursie gamologicznym i familiologicznym, są wskaźnikiem dokonującej się rewolucji paradygmatycznej w zakresie wyjaśniania małżeństwa i rodzin. Ta nowa dla Polski soczewka poznania jest, jak już wskazano, krytyczna, demaskująca *status quo* poprzednich konstrukcji, nieadekwatnych w wielu wymiarach dla rodzin określanych jako tradycyjne i posttradycyjne w nowym, złożonym, ponowoczesnym społeczeństwie. Małgorzata Sikorska twierdzi, że zachodzące w Polsce przemiany

w sposób nierównoznaczny dotyczą i determinują funkcjonowanie różnych grup społecznych. I dlatego też, opisując polskie rodziny, można mówić i o tradycyjnym wzorze rodziny, w którym ważny jest patriachar i sztywny podział obowiązków wyznaczony przez płeć, ale także i podbudowanym indywidualizacją – która jest jednym z ważniejszych wyznaczników życia społecznego współczesnych społeczeństw – modelu rodziny opartej na idei partnerstwa i współodpowiedzialności (Sikorska 2009: 5).

Należy w tym miejscu omówić kilka najważniejszych przemian, które wprowadzają w sposób ogólny w szczególności tematy przygotowanej pracy.

Jak pokazują badania socjologiczne, nie ma chyba w Polsce drugiej grupy społecznej, która budziłaby tak szerokie zainteresowanie społeczne jak małżeństwo i rodzina, ze względu na przypisywaną im misję społeczną, pełnione role, znaczenie zarówno dla całego społeczeństwa, jak i dla poszczególnych jednostek. Tradycyjne spojrzenie na małżeństwo i rodzinę przez pryzmat instytucji powoduje, że traktuje się je jak swoisty kapitał, dzięki któremu możliwe jest zaspokajanie popędu seksualnego, realizowanie celów prokreacyjnych i ekonomicznych (Kocik 2002, 2006; Giza-Poleszczuk 2005; Slany 2002; CBOS 2010; Swadźba, Budzyńska 2010; Swadźba 2001). Małżeństwo daje wsparcie, opiekę, zaspokaja potrzebę miłości i bliskości, wyznacza sens życia człowieka. Familocentryczna orientacja życiowa Polaków osadzona jest na tradycyjnym podłożu aksjologicznym, które obok rodziny akcentuje także patriotyzm, honor i religijność (Kocik 2002; Baniak 2012; Mariański 2012).

To tradycyjne spojrzenie prezentowane jednak jest od „sceny”, nie zaś od „kulis” – używając pojęć Ervinga Goffmana, i nie oddaje procesów i zmian, konfliktów, które w małżeństwie zachodzą. Przemiany ponowoczesne odbiły się głęboko zarówno na treści życia rodzinnego, jak i na zmianach form i modeli rodzin. Współczesna rodzina przechodzi głębokie i radykalne strukturalne przemiany; jak ujmują to trafnie socjologowie, znajduje się w *okresie przejścia*.

Nasilające się przemiany rodzin są odpowiedzią na globalne i makrostrukturalne ekonomiczne i kulturowe wymogi współczesnego świata oraz indywidualizację wiążącą się z samorealizacją i sukcesem. Makrokosmos zmian świata odzwierciedla się w mikrokosmosie rodziny. Zdziwiała różnorodność typów i form strukturalnych małżeństwa i rodziny oraz związków intymnych (formalne, heteroseksualne, homoseksualne, „tęczowe”, monoparentalne, kohabitacyjne, zrekonstruowane, powtórne, neorodzinne sieci). Coraz więcej ludzi praktykuje różne alternatywne formy życia, obok rodzin składających się z dwóch małżonków i ich biologicznych dzieci (Beck, Beck-Gernsheim 2002, 2004; Giddens 1990, 2007; Slany 2002; Kwak 2005; Szlendak 2010; Rubin 2004; Warzywoda-Kruszyńska 2004; Mikołajczyk-Lerman 2006). Radykalne zmniejszenie się liczby dzieci wpływa na wewnętrzne i zewnętrzne aspekty funkcjonowania rodziny, generuje wielorakie rodzinne przekształcenia. Zmienia się stosunek do trwałości i stabilności rodziny, co wyraża się wzrostem rozwodów i separacji, a w konsekwencji – dekonstruowaniem i rekonstruowaniem rodzin na nowo (Kwak 2005).

Jedną z najbardziej widocznych, znamienych w swych konsekwencjach zmian jest nasilanie się procesu deinstytucjonalizacji rodziny. Intensyfikacja rozwodów i separacji, życie w alternatywnych formach życia rodzinnego, opuszczenia i rozłączenia obrazują proces nietrwałości i niestabilności rodziny, jej dezorganizacji, zmiany struktury i modelu pomimo dominującego jeszcze typu rodziny składającej się z dwóch małżonków i ich biologicznych dzieci. Dane demograficzne wskazują na wzrost liczby rodzin matek z dziećmi i wychowywania ich w matrycentrycznych sieciach rodzinnych. Coraz częściej dzieci żyją w rozrastających się, spowinowaconych i niespowinowaconych kręgach, pozostają w elastycznych relacjach z rodzicami biologicznymi i ich partnerami formalnymi bądź nieformalnymi, dzielą życie z dziećmi rodzica/rodziców z poprzednich związków i z dziećmi z ich aktualnego związku. Wyłania się z tego złożony system relacji i wzajemnych zobowiązań w charakterystycznej neorodzinnej sieci powiązań, tworzącej swoisty „matrix rodzinny” w późnej ponowoczesności.

Cechami znamienymi dla współczesnej rodziny są zatem jej niestabilność, przekształcenia, zmiany, różnorodność jej form, które wymuszają na aktorach życia rodzinnego kreatywne wysiłki do zmierzenia się ze społecznymi i ekonomicznymi przemianami, rozbijającymi dawne struktury i niosącymi z sobą nowe modele rodzin.

Rodzina nuklearna z funkcjonalnym podziałem ról społecznych (mężczyzna jako żywiciel rodziny, kobieta zajmuje się dziećmi i domem) stała się standardem wraz

z postępującą industrializacją i wkraczaniem mężczyzn na kapitalistyczny rynek pracy, by zacząć erodować od lat 60. XX wieku. Należy zauważyć, że rodziny i gospodarstwa rodzinne były w przeszłości, podobnie jak i obecnie, niezwykle zróżnicowane, jednakże o ich kształcie decydowały inne czynniki i uwarunkowania. Rodzina w ciągu wieków doświadczyła trzech faz przejścia. Pierwsza faza polegała na odejściu od rodzinnej ekonomii (ziemia, gospodarstwo rolne podstawą utrzymania; zespalała ona rodzinę i czyniła z niej wspólnotę życia i interesu [Adamski 2002]) do zarobkowych podstaw utrzymania w okresie rozwoju industrializacji (druga faza). Charakterystyczny jest dla tego okresu podział pracy: role rodzajowe zostają wyraźnie określone – mężczyźni stają się żywicielami rodziny, kobiety zaś prowadzą gospodarstwo domowe i opiekują się dziećmi. W okresie intensywnej fazy rozwoju industrializacji masowo na rynek pracy wstępują również kobiety, co przyczynia się do załamania „funkcjonalnego” podziału ról społecznych, opartych na zróżnicowaniu biologicznym płci. Wejście kobiet na rynek pracy, poszerzanie ich praw publicznych wygenerowały upolitycznienie ich kwestii i żądania renegotjacji podziału obowiązków domowych oraz nowego kontraktu ról społecznych. Dwie sfery życia: prywatna i publiczna, w tym sfera zawodowa, zaczęły funkcjonować w poważnym konflikcie ze względu na szybkie emancypacyjne i równościowe zmiany w sferze drugiej. W zasadzie można stwierdzić, że systemowe zmiany i postęp dotyczyły sfery publicznej, zaś modernizowanie i demokratyzowanie zasad funkcjonowania rodziny, podziału ról, zostało w okresie industrializacji zaniechane. Konsekwencją tego faktu jest współcześnie silny konflikt pomiędzy tymi dwiema sferami, który ma kluczowe znaczenie dla rozpadu rodziny. Jak wynika z modelu equilibrium grupowego (Szmataka 1989), jeśli jedna część systemu ulega zmianie, druga również powinna dostosować się do jej nowego poziomu. Taki proces osiągnięcia równowagi przez grupę jest konieczny do jej utrzymania się, wykonania zadania i rozwoju. Trzecia faza rozwoju i przemiany rodziny uwidoczniła się od lat 60. XX wieku – wtedy to inwazja wielowymiarowych globalnych zmian ekonomicznych, społecznych, politycznych, kulturowych napierała z niezwykle mocą na mikrokosmos rodziny.

Kilka czynników przyczynia się do dezorganizacji i reorganizacji rodziny na nowym strukturalnym i jakościowym poziomie. Najważniejszym, w moim przekonaniu, jest osłabienie zależności ekonomicznej kobiet od mężczyzn, będące konsekwencją podjęcia przez nie pracy zawodowej. Wolność ekonomiczna kobiet, możliwość samostanowienia o sobie sprawiają, że nieporozumienia między partnerami rozwiązywane są często przez rozwód. Ekonomiczne więzy, kiedyś tak silnie zespalające partnerów, przestają być spoiwem rodziny. Podtrzymywanie rozumienia domu jako miejsca produkcji i tworzenia dochodu jest osłabione także na skutek przejścia funkcji opiekuńczej i edukacyjnej przez specjalistyczne instytucje rozwijane przez nowoczesne państwo i organizacje pozarządowe.

Politycznego znaczenia nabiera rozdźwięk pomiędzy znaczeniem pracy produkcyjnej w sferze publicznej (sfera męska) i tej reprodukcyjnej, niżej ewaluowanej, wy-

konywanej w gospodarstwie domowym przez kobiety. Szczególnie dyskurs feministyczny uświadamia nierówności i dyskryminację kobiet ze względu na społeczną i polityczną dystynkcję tych dwóch sfer, wskazując jednocześnie na ich konieczne wzajemne powiązania dla rozwoju i trwania egalitarnego porządku społecznego. Podnosi się jednak, że waloryzowanie tych prac w obu sferach powinno opierać się na jednakowych, sprawiedliwych zasadach (Bradley 2007). Przestrzeń publiczna to sfera wolności, w której czas, zaangażowanie, racjonalne działanie są kluczowe. Sfera prywatna jest kojarzona z nierównością, zależnością i miejscem zaspokajania podstawowych potrzeb. Wzajemne symetryczne relacje między obu sferami świadczą o demokratyzacji społeczeństwa i pełnym obywatelstwie społecznym kobiet. Dychotomia prywatne–publiczne jest konstruktem politycznym i ukazuje historyczne i kulturowe aspekty relacji władzy i ograniczone możliwości wchodzenia kobiet w przestrzeń publiczną (Warat 2010). Niewidoczność, a także niewiedza znaczenia tego, co prywatne, umniejsza znaczenie pozycji kobiet w społeczeństwie.

Życie kobiet zmienia się, i bez wątpienia doświadczają one zmian częściej i intensywniej niż mężczyźni, co niesie wiele niejasności, napięć ze względu na rozbijanie sztywnych schematów i ról płciowych, stereotypów, ograniczonych wzorców karier życiowych. Jak alarmuje wielu uczonych o tradycyjnej orientacji, na przykład David Popenoe (za: Kwak 2005: 35; Szlendak 2010), zmiany w rodzinie są zwiastunem schyłku rodziny, który przejawia się w: 1) autonomizacji jej członków, osłabieniu powiązań, redukcji czasu poświęcanego rodzinie i podtrzymywaniu więzi, zaspokajaniu potrzeb emocjonalno-afiliacyjnych i stowarzyszeniowych w sferze publicznej; 2) osłabieniu siły realizacji funkcji społecznych rodziny (czyli jej instytucjonalnych imperatywów); 3) oddaniu „mocy rodziny” w zakresie wychowania i opieki instytucjom pozarodzinnym; 4) nietrwałości rodziny, jej kruchości; 5) nuklearyzacji, zmniejszeniu liczby potomstwa; 6) dewaluacji rodzinności jako wartości kulturowej na rzecz indywidualizmu i egalitaryzmu. Podkreśla się, że familiarność jako wartość traci na znaczeniu, gdyż ludzie mniej skłonni są inwestować czas, pieniądze, energię w życie rodzinne, natomiast chętniej inwestują je w samych siebie.

Analizując wysuwane argumenty, możemy stwierdzić, że w istocie o pojawienie się kryzysu obwiniane są kobiety, które poprzez zdobywanie wykształcenia, aktywność zawodową, chęć samorealizowania się, odkrywanie ważności *orbis exterior* zmieniają tradycyjnie ustalony ład i porządek w społeczeństwie.

Krytykuje się wchodzenie kobiet na rynek pracy. Czynnikiem powodującym wzrost niestabilności rodziny jest znaczne wzmocnienie ekonomiczne kobiety, wzrost niezależności ekonomicznej. Jednakże w wielu rodzinach aktywność zawodowa kobiet była wynikiem pauperyzacji rodzin. Przypisanie kobiet do tak zwanych prac reprodukcyjnych, mężczyzn zaś – do produkcyjnych (za którymi szły wynagrodzenia, przywileje, emerytura) dyskryminowało kobiety i pozbawiało je w dłuższej perspektywie kapitału ekonomicznego, emerytury na starość i szans na podejmowanie decyzji związanych z wyborem własnego losu.

Oponenti upadku rodziny argumentują, że kobiety mają prawo korzystać z indywidualnej wolności, władzy poprzez zdobywanie wykształcenia, zatrudnienie, i mają prawo walczyć o egalitarną, przyjazną ich projektowi życia rodzinę.

Myśl feministyczna podnosi, że zmianie musi ulec ten cementowany tradycją podział pracy, kobiety muszą uzyskać odpowiednie gratyfikacje ekonomiczne za prace reprodukcyjne oraz muszą zostać ograniczone koszty restrukturyzacji gospodarki. Te właśnie negatywne strukturalne i kulturowe uwarunkowania osłabiają ducha rodziny. Zamiast przerzucania odpowiedzialności za kryzys rodziny na kobiety pracujące, na matki samotnie wychowujące dzieci, matki borykające się z kosztami utrzymania rodziny, należy tworzyć korzystną, pozytywną politykę wspierania rodziny i karier zawodowych – *work-life balance* – nie zaś jedynie ideologizować i mitologizować jej istotę. Krytykowanie feministycznych dążeń i ustaleń to atak na rodziny kobiet, ich dzieci, na ich dwutorowe kariery życiowe, które są trwałym elementem obrazu współczesnego świata.

Jądro rozważań o rodzinie w perspektywie feministyczno-genderowej odnosi się zatem do organizacji pracy płatnej i nieodpłatnej, wartości przypisywanej tym pracom, angażowania się płci w te rodzaje prac. Przemiany współczesne zmuszają do postawienia pytania o znaczenie idealnego modelu rodziny, idealne życie rodzinne (patriarchalizm) i sposoby definiowania rodziny. Normatywnie wąsko definiowana rodzina zostaje poddana krytyce, trwa społeczne konstruowanie nowych sposobów jej ujmowania, biorąc pod uwagę praktyki społeczne, alternatywne wzory życia względem formalnego małżeństwa i rodziny, orientację seksualną, klasę społeczną, religię czy rasę.

Wpływ myśli i ruchów feministycznych na sferę prywatną jest złożony i nie poddaje się jednoznacznej ocenie. Z pewnością nie następuje neutralizacja podnoszonych kwestii, wręcz przeciwnie – podejmowane są aktywne działania, aby kwestie te rozwiązać. Feminizm jest pozytywnie oceniany ze względu na odkrywanie zagadnień do tej pory ukrytych, niewidocznych, nieuświadomianych, zwłaszcza przez kobiety, takich jak przykładowo przemoc w rodzinie, gwałt małżeński, władza, przymus zawierania małżeństwa, znaczenie podziału prac reprodukcyjnych i produkcyjnych. Oceniany pozytywnie i zarazem negatywnie za aktywizację i mobilizację społeczną kobiet, walkę o dostęp do sfery publicznej zarezerwowanej dla mężczyzn, pobudzenie aspiracji kobiet, ich sprawczości i podmiotowości. Negatywnie zaś – za naruszenie podwalin wielowiekowego patriarchalnego konstruktów społecznego dającego władzę jednej płci – mężczyznom. Krytyka feministyczna wymierzona jest w rodzinę patriarchalną.

Reasumując, kluczowe feministyczno-genderowe aspekty nowych badań ogniskują się wokół takich zagadnień jak:

- prace nieodpłatne wykonywane w gospodarstwie domowym, ich podział według płci, organizacja pracy płatnej i nieodpłatnej; łączenie kariery zawodowej z rodzinną, godzenie wielozakresowych ról społecznych;

- genderowe aspekty klasowego zróżnicowania rodzin i wpływu na położenie i prace kobiet. Większość kobiet przynależących do klas biedniejszych zmuszona jest wykonywać nieodpłatnie prace związane z opieką nad dziećmi, prace w gospodarstwie domowym, posiadając równocześnie nisko płatne prace. Zarówno rozmiar, jak i rodzaj wykonywanych prac zawodowych oraz prac w gospodarstwie domowym stają się wyzwaniem w ciągu całego dorosłego cyklu życia kobiety, niezależnie od wieku posiadanych dzieci;
- kariery edukacyjne kobiet (wykształcenie wyższe) i ich wpływ na kariery rodzinne i zawodowe, pozycję społeczną (łączenie sfery publicznej ze sferą prywatną);
- pozarodzinne formy instytucjonalnego wsparcia rodziny, między innymi opieki nad dzieckiem, chorymi, starszymi członkami rodziny;
- władza w rodzinie i modele rodziny (tradycyjny, mieszany, partnerski, odwrócony);
- role matki, role ojca, role rodzicielskie; nowe ojcostwo, nowe macierzyństwo;
- indywidualizacja i samorealizacja kobiet, „życie dla siebie”;
- alternatywne formy życia rodzinnego;
- przemoc w rodzinie, przemoc w więziach;
- bezdzietność, „strach przed posiadaniem dzieci”;
- bieda, wykluczenie, marginalizacja – feminizacja biedy.

Jak już wspomniano na wstępie, zaprezentowane w książce artykuły dotyczą kilku wybranych, ale ważnych przemian rodzin i sytuacji kobiet w rodzinie. Książka została podzielona na cztery dające się merytorycznie wyodrębnić części.

Część pierwsza, zatytułowana *W stronę złożoności rodzin*, przedstawia bogatą mozaikę tematów koncentrujących się wokół roli *gender* w konstruowaniu wartości, identyfikacji i ich wyborów życiowych, zachowań rodzinnych (tekst Anny Titkow), konstruowania, dekonstruowania i rekonstruowania więzi w wielorodzinach, ich konsekwencji (artykuł Krystyny Słany) oraz dyskursu wokół wzorów i praktyk w zakresie macierzyństwa i monoparentalności (tekst Anny Kasten) i niepodejmowania ról rodzicielskich (tekst Emilii Garncarek).

Artykuł Anny Titkow *Płeć kulturowa (gender) – potencjalny kapitał niwelowania nierówności płci* stanowi swoiste wprowadzenie do prezentowanego tomu. Ujęte zostały w nim bowiem kluczowe zagadnienia dotyczące społeczno-kulturowej kategorii *gender* oraz zjawisk z nią powiązanych, które omawiane będą szczegółowo w kolejnych artykułach. Autorka wprowadza czytelnika w kategorię *gender* oraz w zjawiska kontraktu płci. Następnie prezentuje hierarchię wartości Polaków i znaczenie, jakie przypisują oni rodzinie oraz wartościom z rodziną związanym, takim jak posiadanie i wychowanie dzieci. Wartości te są szczególnie istotne dla kobiet, u mężczyzn bowiem są one drugoplanowe; męska sfera wartości związana jest przede wszystkim z karierą zawodową. Autorka prezentuje różnorodne aspekty emocjonalnej postawy kobiet i mężczyzn względem chęci posiadania dziecka, przy czym deklarowane w przypadku większości kobiet pragnienie posiadania dziecka postrzega jako rezul-

tat medialnej i politycznej propagandy na rzecz macierzyństwa, czyli swoistej presji kulturowej, jaką społeczeństwo polskie – patriarchalne – wywiera na kobietach. Istotną staje się tu także sfera samowartościowania, postrzegania siebie poprzez pytanie: „kim jesteś?”, na które kobiety odpowiadają, że przede wszystkim są matkami, żonami, czyli postrzegają same siebie przez pryzmat przypisanych im biologicznie i kulturowo funkcji. W przypadku mężczyzn najczęstszą odpowiedzią na to pytanie jest podkreślenie roli męża. Jak zauważa autorka, „rodzinnność” mężczyzn sprowadza się przeważnie do roli męża. Autorka nakreśla także problemy związane z aktywnością zawodową kobiet i mężczyzn oraz dodatkową pracą kobiet w sferze prywatnej/domowej. Istotne okazują się tutaj również refleksje mężczyzn, którzy nie uważają prac domowych kobiet za pracę *sensu stricto*, mają wręcz tendencję do jej deprecjonowania i marginalizowania. Tymczasem najnowsze badania wskazują, że choć kobiety niechętnie dzielą się z partnerami obowiązkami domowymi, traktując je jako swego rodzaju „przestrzeń władzy” oraz poczucia wartości i spełnienia, wiele młodych kobiet deklaruje chęć uwolnienia się od „wartości rodzinnych”, do których od zawsze były społecznie przypisywane. Warto tu także zauważyć „płynność” czy ewolucję tożsamości męskiej w rzeczywistości ponowoczesnej: wielu respondentów płci męskiej deklaruje bowiem chęć pomocy swoim partnerkom w pracach domowych, w ich autocharakterystykach widać też tendencję do podkreślania u siebie cech „miękkich”, stereotypowo przypisywanych kobietom, oraz podobnych wartości (troska, opiekuńczość, wrażliwość, altruizm). Autorka podnosi kwestię wymuszanej systemowo androginizacji struktur płciowych, swoistych przemian treści płci kulturowej zarówno u kobiet, jak i u mężczyzn, które wiodą do minimalizowania nierówności płciowej tak w sferze prywatnej, jak i publicznej.

W artykule *Ponowoczesne rodziny – konstruowanie więzi i pokrewieństwa* Krystyna Slany odnosi się do intensyfikującej się złożoności rodzin, zarówno tych heteroseksualnych i nieheteroseksualnych, jak i formalnych i nieformalnych. Z jednej strony zaprezentowano ogólne rozważania na temat przemian więzi i pokrewieństwa, a z drugiej strony – ukazano trzy mikrostrukturalne egzemplifikacje ponowoczesnej złożoności rodzin i sposoby ich konstruowania: dwie na bazie związków heteroseksualnych i jedną na bazie związków jednopłciowych. Znamienną cechą staje się zmiana wzorów w zakresie konstruowania rodzin, ich dekonstruowania i rekonstruowania. Nasilające się przemiany rodzin zasadniczo pozostają pod wpływem uwarunkowań kulturowych i strukturalno-ekonomicznych. Stanowią one wyzwanie dla zrozumienia mechanizmów tych zmian, akceptacji różnorodności form oraz rozszerzającego się pokrewieństwa społecznego, uzupełniającego i zastępującego pokrewieństwo biologiczne. Obok więzi rodzących się na bazie biologicznej powstają nowe, które określa się jako uznaniowe i fikcyjne, oparte na społecznym i emocjonalnym wyborze. Autorka akcentuje, że zmiany odbijają się na zobowiązaniach rodziców wobec dzieci w rodzinach zrekonstruowanych. Przemiany nie oznaczają, że rodzina nie jest potrzebna, ale że ludzie inaczej radzą sobie z realizowaniem potrzeb obejmujących

sferę prywatną. Rozrost nowych rodzin i form stanowienia więzi rodzinnych bezsprzecznie powoduje, że ludzie chcą żyć w rodzinie i nadal w niej żyją, tylko rodziny należy szerzej, inkluzywniej rozumieć. Nowe rodziny rzucają światło na procesualny charakter rodziny, praktyki rodzicielskie, role rodzicielskie, role genderowe, władzę i interesy, funkcjonowanie, związki z otoczeniem, modelują także dyskursy o rodzinie, podkreślają własne interesy, prawa, oczekiwania, które przyczyniają się do demokratyzowania polityk wobec różnych typów rodzin (np. jednoślubiowych).

Artykuł Anny Kasten *Dyskurs naukowy w Polsce na temat macierzyństwa* rekonstruuje feministyczne ujęcia macierzyństwa przeciwstawiające się heteroseksualnej (katolickiej) ideologii pojmowania macierzyństwa jako „naturalnego dopełnienia kobiecości” oraz „misji szczególnej odpowiedzialności i służby życiu”. W dyskursie tym charakterystyczne jest łączenie macierzyństwa z płcią oraz prezentowanie „pełni” macierzyństwa w integracji z dojrzałym ojcostwem, co zdeterminowane jest patriarchalnie usankcjonowaną heteroseksualnością tych więzi. Stereotypizację wizji dobrej matki, mężatki, całkowicie oddanej mężowi i dziecku, przełamuje dyskurs feministyczny, który narusza go o tyle, że sugeruje, iż nie wszystkie kobiety posiadają instynkt macierzyński, nie wszystkie chcą być matkami. W refleksji feministycznej pojawia się założenie o kulturowym, nie biologicznym podłożu instynktu macierzyńskiego. Jako feministyczną egzemplifikację nowej refleksji o macierzyństwie autorka prezentuje znaną książkę Bogusławy Budrowskiej *Macierzyństwo jako punkt zwrotny w życiu kobiety*. Anna Kasten różnicuje feministyczne podejście do zagadnienia macierzyństwa, przedstawiając feminizm „różnicy”, który nadal bazuje na biologicznym uwarunkowaniu kobiety do macierzyństwa, oraz feminizm „równości”, zgodnie z którym kobiety i mężczyźni posiadają te same predyspozycje do podejmowania rodzicielstwa. Istotnym zagadnieniem, pojawiającym się w kontekście refleksji o macierzyństwie, jest macierzyństwo samotne oraz brak monografii feministycznych, socjologicznych na temat tego zjawiska, podobnie jak publicznych debat, co sprawia, że zjawisko to jest marginalizowane. Kasten podkreśla, że określenie „samotna matka” jest nacechowane w polskim społeczeństwie pejoratywnie i niefunkcjonalnie, samotność matek dotyczy bowiem nie tylko kwestii społecznej, ale przede wszystkim psychicznej podmiotu. Samotność dotyka także kobiety w rodzinie, w związku z tym formalna przynależność do rodziny to za mało, by mówić o braku samotności. Feminizm przyczynia się tutaj do zmiany patriarchalnie, pejoratywnie nacechowanych sformułowań: „samotna matka” i „rodzina niepełna” na określenia neutralne, takie jak: „matka samodzielna” i „rodzina monoparentalna”. W patriarchalnym dyskursie społecznym na temat struktury rodziny zauważalna jest też deprecjacja samotnego macierzyństwa, wykluczenie tych kobiet z idyllicznej wizji pełnowartościowej rodziny, obwinianie kobiety za brak męskiego ogniwa, podkreślanie ich niesamodzielności, niewystarczalności, wręcz dewiacji.

Emilia Garncarek w tekście *Niepodejmowanie roli rodzicielskiej jako przejaw procesów indywidualizacji i upodmiotowienia jednostek* podejmuje ponowoczesny problem

odsuwania decyzji prokreacyjnych lub całkowitej rezygnacji z rodzicielstwa wśród młodych Polek i Polaków oraz tego, jak uzasadniają wybór bezdzietności kobiety, a jak mężczyźni. Autorka zwraca uwagę na wielokrotnie podnoszony wśród demografów problem spadku liczby urodzeń w Polsce w latach 90. XX wieku, który nie jest procesem skończonym, a dotyczy kolejnych roczników młodzieży. Charakterystyczny staje się w związku z tym proces starzenia się społeczeństwa i wzrostu liczby małżeństw decydujących się na nieposiadanie dziecka. Dziecko w ponowoczesnym świecie postrzegane jest często jako dobro luksusowe, konkurujące z innymi dobrami konsumpcyjnymi, staje się przeszkodą w ich zdobywaniu, w realizowaniu kariery zawodowej, w życiu ukierunkowanym na potrzeby własne. Współcześnie dzieci bowiem nie są już pomocą ekonomiczną, którą były przez wieki, raczej – bagażem i obciążeniem dla ludzi młodych, przedkładających ponad dobro wspólnoty dobro własne. Centralnym ogniwem artykułu, po przytoczeniu przez Emilię Garncarek stanu badań nad feminizmem i jego wpływem na macierzyństwo i zjawisko dzietności oraz bezdzietności, są przeprowadzone przez nią wywiady z kobietami i mężczyznami bezdzietnymi z wyboru pozostającymi w związkach małżeńskich. Autorka wyróżnia tu małżeństwa, które odraczają decyzję o posiadaniu dziecka, oraz te, które deklarują bezdzietność. Najczęstszą wskazywaną przez respondentów przyczyną rezygnacji z posiadania potomstwa i odraczania tej decyzji było zaangażowanie w pracę zawodową. Wiele kobiet deklaruje zaangażowanie w pracę zawodową oraz czerpanie satysfakcji z niej – praca daje im całkowite poczucie spełnienia. Nie odczuwają instynktu macierzyńskiego, są niezależne finansowo, mają wysokie poczucie własnej wartości, swoje życie postrzegają przez pryzmat swobody, niezależności, realizacji indywidualnych celów oraz deklarują jawną niechęć do dzieci. Na odraczanie rodzicielstwa ma z kolei wpływ przede wszystkim czynnik ekonomiczny, brak stabilności finansowej, ale także obawa przed pogorszeniem relacji z partnerem/partnerką. Istnieje również lęk kobiet przed nagromadzeniem obowiązków związanych z ewentualnym potomstwem, ale też lęk przed utratą atrakcyjnego wyglądu, brakiem samoakceptacji. Niepokojące wydają się, obiektywnie patrząc na badania autorki tekstu, te wypowiedzi kobiet, które nie chcą urodzić dziecka, ponieważ obawiają się, że przestaną być dla męża atrakcyjne. Jeżeli mąż jednej z respondentek na widok ciężarnej kobiety mówi: „ale gruba” lub wygłasza inne szowinistyczne komentarze i ogląda się za „laskami”, jak określa inne kobiety respondentka, trudno tu mówić o niezależności tych kobiet – raczej są one klasycznym przykładem ubezwłasnowolnienia, co więcej: godzą się na to i same się uprzedmiotowiają. Inne z kolei twierdzą, że w domu mają już dziecko – żartobliwie określając w ten sposób mężów. Bardziej znamienne wydają się wypowiedzi, w których kobiety wyznają lęk przed bólem fizycznym, uszczerbkiem na zdrowiu podczas ciąży i po ciąży, obawę o zdrowie dziecka. W podsumowaniu autorka stwierdza, że najwięcej małżeństw wskazywało na niemożność zrezygnowania z kariery zawodowej na rzecz dziecka, które okazałoby się „burzycielem” doskonałego porządku. Dziecko dla wielu kobiet jednak niestety funkcjonuje jako „karta przetar-

gowa” w relacji z mężem, o ile więc niechęć do posiadania dzieci u mężczyzn wynika z chęci robienia kariery, postrzegania dziecka jako „kosztownej inwestycji”, o tyle u kobiet jest to decyzja mniej świadoma, zależna od decyzji partnera, niechęci jego utraty. Nieliczni respondenci wskazywali na brak polityki prorodzinnej, pomocy ze strony państwa. Autorka stawia tezę, że młodzi ludzie wybierają bezdzietność w wyniku postaw indywidualistycznych oraz poczucia podmiotowości. Jednak wypowiedzi respondentów świadczą dla potocznego odbiorcy raczej o ich egoizmie, hermetyzacji życia „we dwoje” i konsumpcjonistycznym stylu życia i postrzeganiu dziecka.

Część druga, zatytułowana *Ponowoczesne zmiany w pełnieniu ról macierzyńskich i ojcowskich*, koncentruje się na ukazaniu sytuacji mężczyzn w roli ojców, mechanizmów i uwarunkowań kształtujących tradycyjne i nowe ojcostwo (teksty Katarzyny Suwady i Grzegorza Wójcika). Nowe ojcostwo jest bez wątpienia odpowiedzią na proces emancypacji kobiet; następuje stopniowy proces włączania się mężczyzn w sferę rodziny i prac w gospodarstwie domowym.

W artykule zatytułowanym *Dostrzeżenie ojców na nowo. Ojcostwo a polityka społeczna w społeczeństwach współczesnych* Katarzyna Suwada skupia się na sytuacji mężczyzn i wypełnianiu przez nich roli ojca w kontekście instytucjonalno-politycznych mechanizmów, które ułatwiają im lub utrudniają aktywne uczestnictwo w życiu rodzinnym. Autorka stawia istotną tezę, że patriarchalny, dychotomiczny podział ról płciowych obowiązujących w rodzinie w ponowoczesnej rzeczywistości uległ przeewartościowaniu. Nastąpiło odstąpienie od paradygmatu męskiego żywiciela rodziny. W partnerskim małżeństwie obie strony pracują zawodowo, widoczne są również zmiany w postrzeganiu roli ojców w życiu dzieci: aktywnie uczestniczą oni w ich wychowywaniu. Tradycyjne ojcostwo zastąpione zostaje modnym współcześnie określeniem „tacierzyństwo” – funkcjonuje ono jako określenie ojcostwa aktywnego, zaangażowanego w codzienną pracę nad wychowywaniem małego człowieka. Ważne jest spostrzeżenie, że termin ten jest neologizmem powstałym na bazie terminu „macierzyństwo” i bliskim mu nie tylko semantycznie, ale i znaczeniowo, podkreśla bowiem emocjonalne zaangażowanie mężczyzny w życie rodzinne na wzór kobiet, czyli istnienie mężczyzny w sferze prywatnej i wypełnianie przez niego obowiązków stereotypowo przypisanych kobietom. Jednakże zaangażowane tacierzyństwo nie jest zależne jedynie od dobrych chęci ojców. Wpływa na to szereg mechanizmów instytucjonalnych, które z jednej strony mogą mobilizować ojców do aktywnego współuczestniczenia w wychowywaniu dziecka, a z drugiej strony – im je utrudniać. Krajami najbardziej przyjaznymi ojcom są kraje skandynawskie, szczególnie, jak zaznacza autorka, Szwecja, gdzie polityka prorodzinna od trzydziestu lat jest jednym z kluczowych elementów dyskursu politycznego. Katarzyna Suwada szeroko omawia politykę prorodzinną w Szwecji oraz medialną kampanię na rzecz czynnego tacierzyństwa i „podwójnej emancypacji”, zgodnie z którą kobiety i mężczyźni mogą realizować się zarówno w sferze publicznej, jak i prywatnej. Istotne jest tutaj podkreślenie, że wszelkie zmiany polityczne poczynione w Szwecji w celu zaktywizowania

ojców w sferze prywatnej mają na celu rekonstrukcję lub przededefiniowanie męskości i tożsamości ojca. Autorka porównuje politykę prorodzinną w Szwecji do sytuacji polskiej. W Polsce od 1989 roku widać regres w procesie rozwoju placówek i instytucji mających na celu wsparcie rodziny w jej funkcji opiekuńczo-wychowawczej. Omawia też możliwości prawne na gruncie polskim w kwestii wykorzystywania urlopów tacierzyńskich, które pojawiły się w 2002 roku, oraz problem niezaangażowania się mężczyzn w opiekę nad dzieckiem i prace domowe, a także brak zainteresowania tym jawnym problemem nierówności w polityce rodzinnej, która nie promuje aktywnie zaangażowanego tacierzyństwa i partnerskiego modelu rodziny. W konkluzjach Katarzyna Suwada podkreśla, że promowanie postawy opiekuńczego ojca jest istotne nie tylko ze względu na walkę z nierównością płciową, ale także z uwagi na kształtowanie osobowości dziecka, w którym to procesie ojciec odgrywa kluczową rolę. To przecież na podstawie jego działań, zachowań, miłości, wrażliwości dziecko buduje swoją wizję męskości, własną wizję ojcostwa, którą powieliac będzie w dorosłości.

W artykule *Ojcowie „na obcasach”*. *Analiza wizerunków „nowych” ojców w czasopiśmie „Wysokie Obcasy”* Grzegorz Wójcik stawia tezę, że ojcostwo, jako zjawisko społeczne, jest tematem niezwykle rzadko podejmowanym w obszarze nauk społecznych na gruncie polskim, zwłaszcza jeśli porównuje się ilość publikacji o ojcostwie do tych, których przedmiotem refleksji jest macierzyństwo i rola matki. W swoich rozważaniach autor podnosi przede wszystkim kwestię ponowoczesnych form życia rodzinnomałżeńskiego i reinterpretacji w ich obrębie uświęconych tradycją patriarchalną ról społeczno-kulturowych przypisywanych obu płciom. Ponowoczesne ojcostwo traktuje jako paradygmat zachowań androgynicznych, związanych między innymi z opieką fizyczną i pielęgnacją dziecka. Paradygmat ten integruje zachowania tradycyjnie przypisane kobietom oraz podkreśla równość/partnerstwo między płciami. Autor nowy wizerunek ojca bada na przykładach materiałów prasowych zamieszczonych w czasopiśmie „Wysokie Obcasy” w latach 2000–2009. Wizerunek nowego ojca obejmuje tutaj ojców czynnie zaangażowanych w swoje funkcje rodzicielskie, tych, którzy przygotowują się wraz z partnerkami do porodu, a także ojców samotnie wychowujących dzieci. Autor wykazuje, że pragnienie ponowoczesnych ojców do nawiązywania więzi z dzieckiem i przyjmowania roli jego opiekuna, powiernika, przyjaciela wynika przede wszystkim z deprymujących doświadczeń osobistych współczesnych ojców – ich ojcowie byli nieobecni w ich życiu, zapamiętani zaś zostali jako surowi lub obojętni. Prezentuje modelowe przykłady nowego ojcostwa: 1. mężczyzn zaangażowanych w ciężą partnerki, świadomych, że ich ojcostwo zaczyna się od momentu poczęcia dziecka, uczęszczających z partnerką do szkoły rodzenia, chodzących na Parady Równości, posiadających egalitarny stosunek do kwestii równouprawnienia; 2. ojców rodzących, uczestniczących w porodzie ich dziecka, którzy traktują swoją obecność przy porodzie jako pomoc psychiczną i fizyczną dla żony (zdolności nabyte w szkole rodzenia) oraz formę zacieśniania więzi między nimi oraz dzieckiem; 3. ojców czujących opiekunów, którzy mimo wykonywanej pracy zawodowej opiekują się wzorcowo

swoimi dziećmi. Do tej grupy zalicza autor ojców, którzy są opiekunami z przymusu i podejmują się opieki nad dziećmi nie z własnej woli, lecz w wyniku interwencji żon lub mężczyzn, którzy zgodzili się na ojcostwo pod presją postfeministycznej ideologii forsującej między innymi na łamach „Wysokich Obcasów” wizję nowego ojcostwa, wobec którego sprzeciw postrzegany jest jako egoizm, szowinizm, powrót do opresyjnego patriarchy; 4. wyróżnia także autor model ojca zbyt kobiecego, który nie ma wybujałych ambicji zawodowych, jest domatorem, uwielbia przebywać z dziećmi i opiekować się nimi, co pewna liczba kobiet postrzega jako rozbijanie określonego „kontraktu płci” – odwrót od tradycyjnych ról genderowych; 5. przedstawiony zostaje także model ojca-negocjatora, który polega na podjęciu się przez mężczyznę opieki nad dzieckiem, podczas gdy to kobieta pracuje. Zauważalna jest jednak ambiwalencja takich mężczyzn, polegająca na tym, że z jednej strony są oni czuлыми opiekunami, z drugiej – akcentują swoją męskość, nie spełniając wszystkich funkcji w domu, to znaczy sprzątanania, gotowania itp. Grzegorz Wójcik wskazuje również na inne wizerunki ojców „zaangażowanych”, konstatując, że ojcowie ci nigdy jednak w pełni nie poświęcają kariery dla swych dzieci. Funkcjonują zatem, jak twierdzi autor, jako swoiste hybrydy, łącząc cechy nowej męskości, wejście w role tradycyjnie przypisywane kobietom z tradycyjnym paradygmatem poprzez ograniczanie funkcji ojcostwa do konkretnych zadań, z ciągłym nastawieniem na rozwój kariery. Osobno omawia autor problem samotnego ojcostwa – paradoksalnie w społeczeństwie patriarchalnym samotni ojcowie są dyskryminowani i mogą być na tyle ojcami, „na ile pozwoli matka dziecka”. Wójcik twierdzi, że wynika to z faktu, iż matki dzieci boją się etykiety złych matek, postrzegają też same siebie jako najlepsze opiekunki dla własnych dzieci. W zakończeniu tekstu autor podnosi kwestię relacji między ojcem a dziećmi, relacji ponowoczesnych – partnerskich, w których ojciec stawia na rozmowę z dzieckiem, subtelną karę, więź emocjonalną, ale także czynnie opiekuje się nim podczas choroby, wspólnie ustala ważne decyzje, pomaga rozwiązywać problemy. Konkluduje, że nowe ojcostwo jest wynikiem przemian społeczno-obyczajowych, które nastąpiły w Polsce na przestrzeni ostatnich lat pod wpływem idei feminimów i odejścia od androcentrycznego modelu rodziny i ojcostwa „na dystans”, patriarchalnego, które zastąpione zostaje partnerskim, czynnym, zaangażowanym, będącym radością dla ojców, podkreślających, że dopiero czynne zaangażowanie w stereotypowe role kobiece pozwoliło im zrozumieć trud wkładany przez kobiety w wychowanie dziecka i budowanie rodziny. Dotyczy to oczywiście mężczyzn młodych, około 30. roku życia, będących przedstawicielami współczesnej klasy średniej, zamożnych, wykształconych, zamieszkujących duże ośrodki miejskie.

Trzecia część książki *Jakość i praktykowanie relacji w związkach małżeńsko-rodzinnych i intymnych* dotyczy jądra ponowoczesnych interakcji rodzinnych, kształtowania rodziny partnerskiej i demokratyzacji relacji w rodzinie. Zagadnienia te zostały omówione w tekstach Joanny Ostouch-Kamińskiej, Moniki Grochalskiej i Magdaleny Żadkowskiej.

W artykule zatytułowanym *Małżeńska bliskość w rodzinie partnerskiej* Joanna Ostrouch-Kamińska skupia się na ponowoczesnym traktowaniu rodziny nie jako instytucji społecznej, ale jako relacji wewnątrzrodzinnych, na które duży wpływ miał feminizm z postulatami autonomii kobiet, równouprawnienia płci, partnerstwa w rodzinie. Autorka przywołuje koncepcje Anthony'ego Giddensa oraz Ulricha Becka dotyczące przemian w sposobie ujmowania relacji małżeńskiej w kierunku bliskości i intymności oraz partnerstwa. Prezentuje zjawisko partnerskiej/egalitarnej/demokratycznej wizji rodziny, w której partnerzy pracują zawodowo, brak jest dominacji którejs ze stron, zaś demokratyzm to wynik negocjacji i kompromisów. Istotne okazuje się tu także znaczenie poziomu wykształcenia, wspólny system wartości, styl życia, uczestnictwo w kulturze, przyjaźń, wzajemne zaufanie, troska o potrzeby partnera. Joanna Ostrouch-Kamińska nie pozostaje jednak w sferze opisowych konstruktów teoretycznych i zbliża odbiorcę do modeli realizowanych w codzienności. Służą temu podjęte przez nią badania empiryczne/narracyjne, w których porusza z rozmówcami kwestie: biograficznych doświadczeń domu rozmówców, znaczeń przypisywanych pracy zawodowej, sposobu rozumienia fenomenu partnerstwa, strategii podziału obowiązków domowych, godzenia życia zawodowego z prywatnym, znaczeń przypisywanych relacji rodzicielskiej i intymnej. W wywiadach wyraźnie zarysowuje się proces budowania relacji małżeńskiej, opartej na wzajemnej przyjaźni, szacunku, wsparciu, równości, bezinteresowności, bliskości, trosce, lojalności, otwartości oraz wspólnym wykonywaniu określonych powinności. Mimo jednak podmiotowości stosunków, wspólnego zaangażowania jako podstawy budowania bliskości, autorka zaznacza, że w małżeństwach, w których oboje małżonkowie pracują i nastawieni są na „sprawiedliwe” i równe traktowanie, to nadal kobiety ustępują pola mężczyznom w przestrzeni zawodowej i finansowej, gotowe są rezygnować z kariery na rzecz budowania owej bliskości i intymności, tak by partner miał poczucie spełnienia jako ten, który stoi na czele rodziny. Komfort psychiczny partnerów w tej kwestii jest więc nadal ważny dla partnerek, stąd ich gotowość do tradycyjnych poświęceń.

Monika Grochalska w artykule *Kobiety w związkach jako ofiary dyskursu „szczęśliwej rodziny”* porusza problem niskiego zadowolenia kobiet z życia, na który, jak twierdzi, wpływać może „dyskurs szczęśliwej rodziny”: społeczne tworzenie i podtrzymywanie złożonych systemów wiedzy na temat szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Prezentuje zagadnienie dyskursu „szczęśliwej rodziny” na przykładzie mediów: telewizji, Internetu i prasy, w których propagowany jest stereotypowy wizerunek rodziny: matka to zawsze zadowolona bohaterka dnia codziennego, pracująca zawodowo, wykonująca większość obowiązków domowych, łagodząca konflikty i zawsze radosna. W serialach takich jak *Klan* czy *M jak miłość* ukazane zostały rodziny wielopokoleniowe, w których najważniejsze są małżeństwo i macierzyństwo, wszelkie konflikty wynikają z odstępstwa od przyjętego patriarchalnego wzorca i winę zawsze, nawet za zdradę małżonka, ponoszą kobiety. Wizerunek sztucznie szczęśliwej rodziny widoczny jest również w reklamach, czasopismach kobiecych, w Internecie

oraz w sferze rzekomo prorodzinnej polskiej polityki, w której ewidentne są postulaty zakazu aborcji i innych form życia poczętego, oraz w szkolnych programach nauczania, podporządkowanych dyskursowi konserwatywno-katolickiemu. Omawiany przez Monikę Grochalską dyskurs istnieje więc w sferze socjalizacji i światopoglądu społecznego. Autorka omawia także spektrum mitów ochronnych, które mają na celu podtrzymywanie wizji szczęśliwej rodziny, między innymi mit o przeznaczeniu, o możliwości osiągnięcia szczęścia z każdym, o przyciąganiu się przeciwności itp. Dyskurs szczęśliwej rodziny, mechanizmy socjalizacyjne i sfera mitów to obszary społecznych doktryn, które wpływają bezpośrednio na niezadowolenie lub nieuświadomiane poczucie opresji ze strony kultury wśród kobiet. O zinternalizowaniu tych opresyjnych doktryn przez kobiety świadczy analiza blogów, forów oraz artykułów kobiecych na temat małżeństwa jako swoistej cezury w życiu kobiety, o zdarzeniu inicjacyjnym, wyjątkowym, przełomowym, które odmienia życie kobiety na lepsze. Na forach internetowych widać jednak rzeczywistą sferę doświadczeń kobiecych wyniesionych z małżeństwa, niewpisujących się w obiegowy dyskurs, czasem doświadczeń bardzo negatywnych, często krytycznie oceniających życie kobiety po ślubie i małżeństwo jako najbardziej cenioną formę życia w związku. Są to jednak deklaracje czy wypowiedzi anonimowe; generalnie w Polsce kobiecie trudno sobie pozwolić na zakwestionowanie w sposób oficjalny zamążpójścia jako kluczowego doświadczenia w jej życiu czy obalenie chociażby części z funkcjonujących mitów. Istotnym elementem dyskursu jest tutaj również obligatoryjność udanego macierzyństwa oraz „topos” poświęcenia kariery na rzecz związku i macierzyństwa. Grochalska podkreśla, jak silnie kobiety próbują wpisać się w dyskurs szczęśliwej rodziny, nadając negatywnym zdarzeniom znaczenie pozytywne, mając poczucie bycia „ofiara”, rzadko jednak się do niego przyznając, oraz rzadko się też przyznając do poczucia niezadowolenia i niespełnienia w życiu.

W tekście *Czy można nauczyć się prac? – feminizm a obowiązki domowe* Magdalena Żadkowska podejmuje kwestię socjalizacji do obowiązków domowych i zmian w obrębie ich wykonywania w przestrzeni prywatnej. W pierwszej części artykułu autorka omawia dychotomiczny podział patriarchalnie usankcjonowanych ról kobiecych i męskich oraz ich rozwarstwienie w przestrzeni prywatnej i publicznej. Omówieniu tych zagadnień towarzyszy streszczenie refleksji trzech fal feminizmu oraz przedstawienie tego zagadnienia w męskiej refleksji, począwszy od lat 90. XX wieku (P. Bourdieu, F. de Singly oraz J.-C. Kaufmann) z uwzględnieniem koncepcji tego ostatniego. We współczesnej rodzinie o relacjach partnerskich to kobieta jest odpowiedzialna za większość prac domowych i porządkowych, mężczyzna raczej „pomaga”; mimo to nadal rekonstruowane są obowiązki dzielone według stereotypów płciowych. Coraz szerszym echem jednak odbijają się ponowoczesne teorie o związkach egalitarnych i balansowaniu ról, co powoduje poczucie zakleszczenia w pułapce. Magdalena Żadkowska zwraca jednak uwagę na popularyzowanie modelu równouprawnienia i proporcjonalności ról, choć to mąż pełni funkcję ucznia żony, często

spełniając pewne obowiązki na siłę. Przytacza wiele wypowiedzi młodych małżeństw, w których potwierdza się założenie, że mężczyźni przyjmują rolę ucznia w kwestii porządków domowych. Istotne jest jednak, że w podziale prac domowych następują zmiany, podobnie jak w kwestii opieki nad dzieckiem (zob. omawiane wcześniej zjawisko świadomego ojcostwa i macierzyństwa).

Część czwarta książki, zatytułowana *Między sferą prywatną a publiczną*, pokazuje powiązania różnych wymiarów i kontekstów życia rodzinnego z szerszymi uwarunkowaniami kulturowymi, ekonomicznymi bądź społecznymi. Powiązania te przypominają system naczyń połączonych, w którym to, co prywatne, splata się z tym, co publiczne. Bogata mozaika tych powiązań uwidacznia się w tekstach takich autorek jak: Lidia Willan-Horla, Beata Tobiasz-Adamczyk, Dominika Rudnik i Anna Budzowska.

Lidia Willan-Horla w artykule *Strategie funkcjonowania współczesnych Polek w życiu rodzinnym* ogniskuje swe zainteresowania na ważności badań jakościowych w odkrywaniu podmiotu, jakim są kobiety w sferze rodzinnej, oraz prezentuje wyniki badań własnych w zakresie wpływu wyższego wykształcenia na sposoby działania kobiet tak w sferze publicznej, jak i prywatnej. Narracje kobiet odsłaniają wzory socjalizacyjne rodzin pochodzenia, które w większości były tradycyjne i przypisujące kobietom poświęcenia, troski, odpowiedzialność za organizację życia rodzinnego i emocjonalnego. Zmierzenie się z nowymi wyzwaniem – z osiągniętym statusem i schematami socjalizacyjnymi – pozwoliło autorce na wyodrębnienie dwóch kategorii związków, w których pozostają badane kobiety: to związki z usztywnionymi rolami (tradycyjne/konwencjonalne) oraz związki z nieusztywnionymi rolami (rytmiczne, nowoczesne/uczestniczące, dzielące role). Autorka konkluduje, że wykształcone Polki w różnych obszarach życia stosują zatem różnorodne sposoby działania. W sferze domowo-rodzinnej wiele z nich adaptuje się do tradycyjnej roli żony i matki, a inne w aktywny sposób dążą do nieusztywnionej wymiany ról. W sferze zawodowej większość przejawia dążenia emancypacyjne, które widoczne są w zdobytym wykształceniu, szukaniu pracy, która spełni ich ambicje, będzie źródłem samorealizacji. Odróżniając strategie myślenia od działania, wiele badanych kobiet charakteryzuje się emancypacyjnymi strategiami myślenia, lecz ich strategie działania, szczególnie w sferze prywatnej, często są adaptacyjne.

Wyzwania dla rodzin związane z opieką nad chorym lub starszym bliskim to artykuł, w którym Beata Tobiasz-Adamczyk porusza problem tradycyjnej funkcji rodziny, jakim jest opieka i zabezpieczenie potrzeb życiowych chorych i starszych członków rodziny, oraz zagadnienie „poświęcenia się”. Autorka omawia zjawisko opieki w kontekście sytuacji kobiet, które traktują opiekę nad chorym lub niepełnosprawnym członkiem rodziny jako synonim emocjonalnego wymiaru relacji rodzinnych. Obowiązek opieki w ujęciu autorki wynika tutaj z zależności ludzi od siebie, zaś z perspektywy motywacji psychologicznej – z poczucia moralnego obowiązku. Prezentuje problem z perspektywy stereotypów społecznych, wykazując, że funkcje opiekuńcze sprawowane przez mężczyzn postrzegane są jako zachowania dewiacyj-

ne, zaś te same funkcje sprawowane przez kobiety – jako norma. Utrzymuje się także przekonanie, że funkcje te kobiety spełniają lepiej i mężczyźni nie są w stanie im dorównać, kobiety w opinii społecznej postrzegane są bowiem jako „predestynowane” do pełnienia roli opiekunek, jako zaradne, przedsiębiorcze, aktywne, samodzielne, obowiązkowe, co stereotypowo wynika z ich biologicznych predyspozycji. Autorka przedstawia również samych opiekunów jako wymagających opieki, uwidacznia nadmiar obowiązków, brak profesjonalnego wsparcia ze strony państwa – to przyczyny samotności opiekunów, nadmiernego poczucia obciążenia, co sprawia, że sytuują się oni w roli tych, którzy sami wymagają interwencji (np. wypalenie, złość, depresja, lęki, chroniczna bezsenność, zmęczenie, zły stan zdrowia itd.). „Cierpienie” opiekuna, liczne wyrzeczenia, często fatalna sytuacja finansowa, brak profesjonalnej pomocy powodują swoiste „ubezwłasnowolnienie” w roli, która staje się traumatogenną zarówno dla opiekunów, jak i w konsekwencji dla chorych, na których transmituje się poczucie winy, gniew, niechęć i jawną nienawiść oraz postrzeganie ich jako przyczyny nieszczęść, co również powoduje zamknięcie chorego w określonej roli, swoiste jego napiętnowanie jako źródła cierpień innych. Beata Tobiasz-Adamczyk osobno omawia sytuację rodzin doświadczonych przewlekłą chorobą dziecka lub jego niepełnosprawnością. Zaprezentowane zostały tutaj zagadnienia związane z sytuacją psychiczną i finansową rodzin dotkniętych chorobą dziecka, ewentualnym oddaniem dziecka do ośrodka opiekuńczego, jego społecznej stygmatyzacji, nadopiekuńczości (szczególnie matek) wobec dzieci chorych oraz specyficznej i tragicznej sytuacji rodzin stygmatyzowanych ze względu na posiadanie dziecka niepełnosprawnego psychicznie. Osobno autorka omawia kwestię sprawowania opieki w rodzinie nad osobami starszymi, szczególnie zaś kobiet (córek) i ponoszenia przez nie konsekwencji tak emocjonalnych, jak i instrumentalnych na rzecz osoby starszej, chorej, upośledzonej (stygmatyzacja, wstyd, martwienie się, izolacja społeczna). W podsumowaniu podkreśla, że opiekunów, od których społeczeństwo wymaga heroizmu, odpowiedzialności, totalnego poświęcenia i altruizmu, w wyniku długofalowej opieki dotyka bardzo często syndrom stygmatyzacji, poczucie udręczenia, zerowej satysfakcji z życia, permanentnego stresu, które to problemy odbijają się na sprawowanej opiece i na chorym. Istotna jest tu konkluzja, w której Beata Tobiasz-Adamczyk zaznacza, że rodzina w Polsce (szczególnie jej sfeminizowana część, zobligowana społecznie do funkcji opiekuńczej) traktowana jest stereotypowo, jako jednostka kompensacyjna względem ośrodków pomocy, których zadaniem jest nieść jej profesjonalną pomoc, a które nie wywiązują się z podstawowych statutowych zadań.

Dominika Rudnik w tekście *Znaczenie pracy zawodowej kobiet-matek z perspektywy członków rodziny* porusza problem aktywizacji zawodowej kobiet na polskim rynku pracy, ze szczególnym uwzględnieniem podziału obowiązków domowych w rodzinach, w których kobiety są aktywne zawodowo. Autorka na bazie prac polskich socjologów charakteryzuje sytuację zawodową kobiet na rynku pracy, przytaczając wyniki badań Anny Kwak, zgodnie z którymi nadal niezmiennie mężczyźni

są preferowanymi przez pracodawców pracownikami, szczególnie na stanowiskach kierowniczych w sektorach prywatnych. Zgodnie z upowszechnionym stereotypem według pracodawców kobiety zakorzenione w przestrzeni domowej są mniej dyspozycyjne niż mężczyźni. Rudnik przytacza też opinie badaczy, którzy wskazują na lepsze wykształcenie kobiet niż mężczyzn, ich lojalność, przedsiębiorczość, łatwość w prowadzeniu wielu zadań jednocześnie, nastawienie na sukces zespołowy, nie indywidualny, i inne. Prezentowane są w artykule badania własne – wywiady z młodymi małżeństwami, posiadającymi małe dzieci, aktywnymi zawodowo, na temat ich życia zawodowego, rodzinnego i podziału domowych obowiązków. Istotną okazuje się tutaj w pierwszej kolejności motywacja młodych kobiet do podjęcia pracy oraz, jak wskazują, czynnik finansowy, a także niezależność, samorozwój, satysfakcja z pracy oraz atmosfera pracy. Respondentki zwracały uwagę, że praca zawodowa na pewno ogranicza je czasowo, jednak z racji tego, że czasu wolnego jest mniej, spędzają go z dziećmi intensywniej i efektywniej. Ponadto ograniczenia czasowe powodują w sposób naturalny wyparcie tradycyjnego podziału obowiązków domowych na rzecz układu partnerskiego, w którym rodzice w zależności od czasu i możliwości wymieniają się obowiązkami nad dziećmi. Respondenci pochodzący z rodzin patriarchalnych nie starają się naśladować tradycyjnych wzorców, co sprawia, że mężczyźni podejmują się rutynowych czynności domowych, stereotypowo przypisanych kobietom, czyli prasują, piorą, gotują, opiekują się dziećmi. Należy jednak zaznaczyć, że nadal pozostają „pomocnikami żon”, jak zostało to określone w innym artykule – ich „uczniami”. Ponadto za „logistykę” prac domowych w ciągu dnia nadal odpowiadają głównie kobiety, mężczyźni deklarują swą pomoc głównie w weekendy. Status kobiet jako pracujących na dwa etaty – w domu i w pracy – ulega więc bardzo powolnym zmianom. Dodać trzeba, że pary małżeńskie wybrane przez autorkę reprezentują bardziej partnerski model rodziny, co prawdopodobnie ma niewiele wspólnego z większością młodych rodzin w Polsce, w których wszystkie czynności domowe i wychowawcze wykonuje kobieta. Wybrane przez autorkę artykułu respondentki twierdzą także, że ciąża i macierzyństwo nigdy nie były przyczyną „upadku ich kariery”, nigdy też nie miały problemów ze zdobyciem wysokiego stanowiska w firmie, mimo że jedna z nich była w trakcie rekrutacji w ciążę. Wszystkie zapewniają o pozytywnych zmianach w postrzeganiu i traktowaniu kobiet w ciąży przez dyrektorów firm, w których pracowały, szczególnie płci męskiej. Wynika z tych wywiadów zatem, że mentalność społeczna powoli ulega zmianie i kobieta w ciąży lub z dzieckiem nie jest już bezużyteczna, nie jest bagażem, zwłaszcza że dostrzega się nie tylko jej kwalifikacje, ale także zdolność i umiejętność organizacji i godzenia obowiązków domowych z zawodowymi. Problemem wskazywanym przez respondentów był natomiast brak polityki prorodzinnej w ich miejscach pracy oraz wciąż ośmieszane i pejoratywnie nacechowane korzystanie z urlopu tacierzyńskiego. Ambiwalentnie odnosili się badani także do statusu niani, szczególnie ze względów finansowych, negatywnie do żłobków, pozytywnie zaś do przedszkoli jako miejsc twórczo wpływających na rozwój dziecka.

W podsumowaniu Dominika Rudnik stawia bardzo istotną tezę, że partnerskie relacje między małżonkami, podział obowiązków oraz pewna świadomość genderowa wymuszają na młodych ludziach warunki pracy w społeczeństwie ponowoczesnym, kapitalistycznym, w którym trudno utrzymywać patriarchalny model męża jako jedynego żywiciela rodziny. Okazuje się bowiem, że jego zarobki nie wystarczają na potrzeby codzienne rodziny. Podobnie jest z pomocą mężczyzn w domu w rutynowych obowiązkach; pomoc ta nie jest już rzadkością, bowiem przy czynnej pracy zawodowej obojga małżonków musi stać się po prostu koniecznością.

Anna Budzowska w artykule *Poza rodziną. Bezdomność kobiet* zajmuje się problemem bezdomności kobiet, odmienności tej bezdomności od bezdomności męskiej, w odniesieniu zarówno do jej przyczyn, jak i samego życia bez posiadania miejsca zamieszkania. Autorka wychodzi od różnorodnych definicji bezdomności, która ma wymiar nie tylko materialny. Przewaga mężczyzn w populacji osób bezdomnych powoduje, że większość badań zdominowana jest przez męski punkt widzenia, ponadto podejście genderowe to słabo eksplorowany obszar badawczy. Istotne jest tutaj podniesienie kwestii swoistej osobowości zjawiska bezdomności kobiet, związanej z bezdomnością dzieci, szczególnie w wieku niemowlęcym, przedszkolnym i szkolnym. Budzowska, zastanawiając się nad brakiem relacji między liczbą kobiet wśród osób ubogich a ich udziałem w „społeczności bezdomnych”, twierdzi, że charakterystyczny dla kobiecej bezdomności jest fakt, iż często jest ona ukryta i wynika z przemocy w rodzinie, problemów alkoholowych partnerów, ich agresji, ubóstwa, w konsekwencji – braku perspektyw na życie. Sytuacja ta pogłębia się w przypadku kobiet z dziećmi; kobiety te, często dla dobra swojego potomstwa, opuszczają miejsca kaźni, udając się do Domów Samotnej Matki. Autorka wzbogaca rozważania poprzez podanie wyników własnych badań nad bezdomnością kobiet, z którymi przeprowadziła swobodne wywiady. Wszystkie respondentki znalazły się w schroniskach i w Domu Matki i Dziecka w wyniku alkoholizmu oraz przemocy psychicznej i fizycznej mężów, którzy terroryzowali je i ich dzieci. Omawia dalej specyficzne dla środowiska bezdomnych kobiet poczucie samotności oraz głęboko odczuwane poczucie braku „opoki”/„gniazda zakorzenienia”, przestrzeni własnej, intymnej, a także brak perspektyw na znalezienie pracy, partnera, przyjaciół, czyli uświadomione poczucie bycia zmarginalizowanym społecznie. Anna Budzowska zwraca też uwagę na specyficzne warunki życia w Domu Matki i Dziecka, gdzie dzieci powyżej 7. roku życia nie mogą zostać z matkami i oddawane są do innych placówek wychowawczych, kobiety zaś w wyniku przymusu podejmują się opieki tylko nad mniejszymi dziećmi. Również one podkreślają brak poczucia więzi z innymi mieszkankami, sztuczność, prowizoryczność stworzonych dla nich „domowych” warunków. Mówią o pragnieniu odnalezienia własnej przestrzeni życia dla siebie i dla dzieci. Co istotne, wiele z nich nie szuka już partnerów, deklarują jedynie chęć pomocy własnym dzieciom, dla których ten typ wymuszonej separacji jest tragiczny w konsekwencjach. W artykule tym z genderowego punktu widzenia odślania się tragizm kobiet i dzieci, które

mając status ofiar i prześladowanych ze względu na przemoc w rodzinie, doświadczają marginalizacji, oraz wskazuje się na brak efektywnej pomocy ze strony państwa. Równocześnie zwraca się uwagę na brak społecznego, medialnego zainteresowania problemem bezdomności kobiet, brak feministycznych opracowań oraz publicznej debaty nad bezdomnością kobiet.

Mam nadzieję, że tak przygotowana książka, biorąc pod uwagę wielość prezentowanych zagadnień, wzmocni perspektywę badań feministyczno-genderowych w Polsce i będzie swoistym drogowskazem do prowadzenia i rozwijania dalszych i głębszych projektów badawczych nad rodzinami i ich przemianami.

Bibliografia

- Adamski, F. 2002. *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Baniak, J. (red.) 2012. *Między nakazem a wyborem. Moralne dylematy małżeństw i rodzin w Polsce*. Kraków: Nomos.
- Bauman, Z. 2007. *Płynne życie*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Beck, U. 2004. *Spółczesność ryzyka: w drodze do innej nowoczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Beck, U., Beck-Gernsheim, E. 2002. *Individualization. Institutionalized Individualism and its Social and Political Consequences*. London: Sage.
- Beck, U., Beck-Gernsheim, E. 2004. *Families in a Runaway World*, w: J. Scott, J. Treas, M. Richards (red.), *The Blackwell Companion to the Sociology of Families*. Malden, MA: Blackwell Publishing Ltd., s. 498–514.
- Bradley, H. 2008. *Płeć*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- CBOS, 2010. *Postawy prokreacyjne Polaków*. BS/4. Za: www.cbos.pl/pdf (stan z 20.01.2010).
- Duch-Krzyszczek, D., Sarata, N. 2007. *Praca*, w: B. Balińska et al., *Polityka równości płci: Polska 2007*. Warszawa: Fundacja „Fundusz Współpracy”, s. 35–47.
- Giddens, A. 1990. *The Consequences of Modernity*. Cambridge: Polity Press.
- Giddens, A. 2007. *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giza-Poleszczuk, A. 2005. *Rodzina a system społeczny*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Kocik, L. 2002. *Wzory małżeństwa i rodziny. Od tradycyjnej jednorodności do współczesnych skrajności*. Kraków: Krakowska Szkoła Wyższa im. A.F. Modrzewskiego.
- Kocik, L. 2006. *Rodzina w obliczu wartości i wzorów życia ponowoczesnego świata*. Kraków: Krakowska Szkoła Wyższa im. A.F. Modrzewskiego.
- Kowalska, B. 2011. *Socjologia krytyczna a rozwój gender studies*, w: K. Slany, J. Struzik, K. Wojnicka (red.), *Gender w społeczeństwie polskim*. Kraków: Nomos, s. 57–69.
- Kwak, A. 2005. *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Majewska, E. 2009. *Feminizm jako filozofia społeczna. Szkice z teorii rodziny*. Warszawa: Difin.
- Mariański, J. 2012. *Rodzina polska na rozdrożu: kryzys czy transformacja wartości moralnych?*, w: J. Baniak (red.), *Między nakazem a wyborem. Moralne dylematy małżeństw i rodzin w Polsce*, Kraków: Nomos, s. 7–28.
- Marody, M., Giza-Poleszczuk, A. 2004. *Przemiany więzi społecznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

- Mikołajczyk-Lerman, G. 2006. *Mężowie i żony. Realizacja ról małżeńskich w rodzinach wielkomiej-
skich*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Renzetti, C., Curran, D.J. 2005. *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, Warszawa: Wydawnictwo
Naukowe PWN.
- Rubin, R.H. 2004. *Alternate Lifestyles Today: Off the Family Studies Screen*, w: M. Coleman,
L.H. Ganong (red.), *Handbook of Contemporary Families*. London: Sage Publications, s. 24–35.
- Sikorska, M. 2009. *Polska rodzina – jaka jest, jak się zmienia?* Za: <http://www.pfo.net.pl> (stan
z 11.07.2010).
- Slany, K. 2002. *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*. Kraków:
Nomos.
- Slany, K. 2011. *Rodzina w refleksji feministyczno-genderowej*, w: K. Slany, J. Struzik, K. Wojnicka
(red.), *Gender w społeczeństwie polskim*. Kraków: Nomos, s. 225–248.
- Swadźba, U. 2001. *Śląski etos pracy: studium socjologiczne*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu
Śląskiego.
- Swadźba, U., Budzyńska, E. 2010. *Rodzina i praca: między tradycją a współczesnością*. Katowice:
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Szlendak, T. 2010. *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*. Warszawa: Wydawnictwo
Naukowe PWN.
- Szmatka, J. 1989. *Małe struktury społeczne*. Warszawa: PWN.
- Titkow, A., Duch-Krzystoszek, D., Budzowska, B. 2004. *Nieodpłatna praca kobiet. Mity, realia,
perspektywy*. Warszawa: IFiS PAN.
- Titkow, A. 2007. *Tożsamość polskich kobiet. Ciągłość, zmiana, konteksty*. Warszawa: Wydawnictwo
IFiS PAN.
- Warat, M. 2010. *Niewidzialny aktywizm? Brytyjskie muzułmanki i polityka na przykładzie
Birmingham*, w: M. Warat, A. Małek (red.), *Ponad granicami. Kobiety, migracje, obywatelstwo*.
Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Warzywoda-Kruszyńska, W. 2004. *Rodzina w procesie przemian*, w: W. Warzywoda-Kruszyńska,
P. Szukalski (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*. Łódź: Wydawnictwo
Uniwersytetu Łódzkiego, s. 7–14.